Cena 15 gr

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VII A B — Poznań, poniedziałek 9 kwietnia 1951 r. — Nr 96 (2194)

Przejedzie 500 tysięcy kilometrów bez napraw średnich

Czołowy maszynista — Wincenty Jończyk ze Szczecina — zobowiązał się ostatnio ze swoją załogą przejechać na parowozie PT 47-140 500 tys. km, przy zastąpieniu napraw średnich przez naprawy rewizyjne i wezwał do współzawodnictwa maszynistów z całego kraju.

Jończyk przejechał ostatnio na swym parowozie bez remontu 140 tys. km i dla uczczenia święta 1 maja postanowił w kwietniu zmniejszyć zużycie smarów o 5%.

Premier GROZA podpisał apel Światowej Rady Pokoju

BUKARESZT (PAP). W dniu 7 bm. nastąpiło uroczyste złożenie podpisów przez deputowanych do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju **między 5 wielkimi mocarstwami.** Pierwsi podpisali ten historyczny dokument: **premier Groza,** wicepremier i sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghiu Dej oraz inni członkowie rządu rumuńskiego.

Wielkie Zgromadzenie Narodowe Rumunii uchwaliło jednomyślnie rezolucję **wzywającą cały naród rumuński** do składania podpisów pod apelem.

Około 60 tys. izb ponad plan

wybudowano w roku ubiegłym

Krajowa Narada Budownictwa wytycza drogę

realizacji zadań produkcyjnych w roku bieżącym

WARSZAWA (PAP). W dniu 7 bm. w Warszawie rozpoczęła obrady III Krajowa Narada Budownictwa. Zgromadziła ona czołowy aktyw naszego przemysłu budowlanego, zarówno przodowników pracy, racjonalizatorów jak i przedstawicieli inteligencji technicznej, profesorów, inżynierów i techników. Przybyli oni, by opracować i wytyczyć drogi realizacji zadań produkcyjnych budownictwa w drugim roku planu 6-letniego.

Obszerny referat, omawiający zadania budownictwa w II roku planu 6-letniego, wygłosił sekretarz generalny Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, ob. Garnkowski.

Podsumowując osiągnięcia pierwszego roku planu 6-letniego, stwierdził on, że dzięki wysiłkowi wszystkich pracowników budowlanych, budownictwo nasze wykonało swój plan roczny już 23 grudnia 1950 r., pomimo, że plan na rok 1950 był o 58 procent wyższy w swej wartości od planu na rok 1949, przy jednoczesnym zwiększeniu zatrudnienia zaledwie o około 20 procent.

Osiągnięcia

W ciągu roku ub. na zaplanowanych 57 200 izb mieszkalnych wybudowaliśmy 68 800 izb w stanie gotowym, oddając dodatkowo ponad 48 000 izb w stanie surowym.

Liczba współzawodniczących wzrosła o dalsze 29,8 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Równolegle postępował wzrost mechanizacji. Ilość maszyn pracujących w budownictwie podniosła się w stosunku do roku 1949 o 86 procent.

Plan na rok 1951 przewiduje dalsze poważne podwyższenie globalnej wartości produkcji w stosunku do roku 1950.

Wzywamy do walki o obniżenie kosztów

„Zgodnie z planem w roku 1951, budownictwo musi osiągnąć obniżkę kosztów o 9,4% w porównaniu z r. 1950, w materiałach zaś budowlanych o 4,5 proc. Naczelnym więc naszym hasłem jest: „Wszyscy do walki o obniżenie kosztów budowy".

Możliwości obniżki kosztów w budownictwie są olbrzymie. Szukać ich należy przede wszystkim w ekonomicznym opracowywaniu projektów budowy, w prawidłowym zagospodarowywaniu placów budowy w oszczędnej i właściwej gospodarce materiałowej, w pełnym i racjonalnym wykorzystaniu sprzętu oraz maszyn budowlanych itd".

Zwiększone zadania drugiego roku planu 6-letniego wymagają wprowadzenia lepszej organizacji pracy.

Ważnym zagadnieniem, na które winniśmy zwrócić uwagę — ciągnął dalej mówca — jest sprawa stosunku wydajności pracy do wysokości zarobków.

3114 pomysłów racjonalizatorskich

Na terenie kraju istnieje już 121 klubów racjonalizatorskich, które skupiają 1.305 racjonalizatorów.

Ilość zgłoszonych pomysłów w r. 1950 wynosi 3.114, zaś wartość, jaką przyniosło zastosowanie ich w praktyce, wynosi ponad 10 milionów zł.

Kończąc referat mówca stwierdza: „Wypełnienie zadań stojących przed budownictwem przyczyni się poważnie do wygrania bitwy o plan 6-letni i zniesienia na zawsze zacofania i ciemnoty oraz podniesienia na wyższy poziom gospodarki naszej Ojczyzny".

Przemówienie przewodniczącego ZBoWiD gen. Jóźwiaka-Witolda

wygłoszone przez radio w dniu 7 bm.

podajemy na str. 2

Rząd grecki ułaskawia zbrodniarzy skazuje patriotów

SOFIA (PAP). Przygotowywane jest w Grecji wypuszczenie na wolność około 1500 więźniów, skazanych przeważnie za współpracę z hitlerowcami. Równocześnie sądy wojenne w Grecji wydają wciąż nowe wyroki śmierci na patriotów greckich, walczących o pokój, demokrację i prawa klasy pracującej.

Hitlerowski zbrodniarz wojenny b. generał Falkenhausen został zwolniony z więzienia

Falkenhausen, były gubernator wojskowy Belgii i północnej Francji, który ma na swoim sumieniu tysiące pomordowanych patriotów francuskich i belgijskich, został zwolniony z więzienia brukselskiego na rozkaz USA. Falkenhausen, który jednym swoim podpisem skazał na rozstrzelanie 240 zakładników belgijskich, to odpowiedni materiał na jednego z doradców montowanych przez imperializm amerykański dywizji zachodnich. Na zdjęciu: generał von Falkenhausen (z prawej) w otoczeniu rodziny po zwolnieniu z więzienia

Fot. CAF

Młodzież szkolna podejmuje zobowiązania dla uczczenia 1 Maja

Uczniowie z Wągrowca wzywają do współzawodnictwa

ZOBOWIĄZANIA PIERWSZOMAJOWE PODEJMOWANE PRZEZ MASY PRACUJĄCE CAŁEGO KRAJU, ZNALAZŁY RÓWNIEŻ ŻYWY ODDŹWIĘK WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ I NAUCZYCIELSTWA, KTÓRE WŁĄCZA SIĘ DO WALKI O POKÓJ I PLAN 6-LETNI. DAŁO TEMU WYRAZ MIĘDZY INNYMI OGÓLNOSZKOLNE ZEBRANIE MŁODZIEŻY PAŃSTWOWEJ SZKOŁY OGÓLNOKSZTAŁCĄCEJ W WĄGROWCU, MAJĄCE NA CELU USTALENIE UDZIAŁU SZKOŁY W CZYNIE 1-MAJOWYM.

W wyniku narady, podczas której głos zabierali liczni dyskutanci, uchwalono rezolucję, głoszącą między innymi:

My, młodzież Państwowej Jedenastoletniej Szkoły Ogólnokształcącej w Wągrowcu pod przewodnictwem ZMP włączając się w nurt walki o pokój i socjalizm, zobowiązujemy się w ramach akcji likwidacji nieużytków oraz kampanii zalesieniowej zasadzić 4000 sadzonek sosnowych w lasku przyszkolnym i zalesić 12 hektarów gruntów w nadleśnictwie Drawsko. Do współzawodnictwa w tej akcji wzywamy Szkołę Rolniczą w Bojanowie powiat Rawicz.

Postanawiamy również wzmóc nasz codzienny wysiłek w pracy szkolnej i społecznej, przyczyniając się w ten sposób do przyspieszenia budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Dodatkowe zobowiązania młodzieży szkolnej są następujące: przepracować w ogrodzie szkolnym 638 roboczogodzin, przy budowie pomnika ku czci Armii Czerwonej 535 roboczogodzin, przy uporządkowaniu boiska szkolnego 40 junakodni oraz pomóc przy sadzeniu ziemniaków w spółdzielni produkcyjnej Łęgowo.

Klasa X przepracuje 222 roboczogodziny przy budowie boiska sportowego, klasa IX b, pomagając przy budowie boiska dla LZS Raczkowo, wypracuje 250 roboczogodzin, cała szkoła wykona pomoce naukowe do fizyki oraz przybory do szermierki, poza tym uchwalono założyć miczurinowskie poletko doświadczalne oraz przeszkolić na kursach sanitarnych I i II stopnia 250 uczniów.

Członkowie organizacji ZMP-owskiej postanowili dodatkowo przepracować 6000 roboczogodzin przy budowie szkolnego boiska sportowego, wyszkolić do końca roku szkolnego orkiestrę dętą, zwiększyć o 100 procent biblioteczkę ZMP-owską.

Dyrekcja szkoły dążąc do podniesienia wyników nauczania oraz przygotowania roku szkolnego postanawia opracować szczegółowy plan akcji przygotowawczej nowego roku szkolnego 1950/51 przez przeprowadzenie właściwej rekrutacji do klas VIII, zaopatrzenie młodzieży w podręczniki, odremontowanie szkoły, zaopatrzenie internatu oraz szkoły w opał, sprzęt, pomoce naukowe i przygotowania na czas wszystkich planów pracy i wzywa do podjęcia podobnych zobowiązań dyrekcję Państwowych Szkół Ogólnokształcących w Kościanie i Śremie.

Pracownicy administracji szkolnej uczczą Święto Pracy wykonaniem dodatkowych prac sanitarno-porządkowych na terenie szkolnym, przepracowując w tym celu 108 roboczogodzin.

Dla uczczenia Święta Robotniczego masy pracujące podejmują zobowiązania

WARSZAWA (PAP). Z każdym dniem zbliżającym nas do święta 1 maja coraz więcej zobowiązań, podejmowanych powszechnie przez wszystkich ludzi pracy przemienia się w tony ponadplanowej produkcji. Ze wszystkich stron kraju płyną coraz to nowe zobowiązania.

88 TON STALI PONAD PLAN

W ciągu 6 dni kwietnia załoga huty „Bankowa" wyprodukowała ponadplanowo, dla uczczenia Święta Robotniczego, 588 ton stali. Hutnicy ci podjęli ambitne zobowiązanie wyprodukowania w kwietniu **2500 ton stali** ponad wytop przewidziany planem.

MARYNARZE OBNIŻĄ KOSZTY WŁASNE

Do portów nadchodzą telegramy od załóg statków polskiej żeglugi morskiej, donoszące o **przystąpieniu do 1-majowego współzawodnictwa.** Załogi postanawiają skrócić do koniecznego minimum postoje w portach, obniżyć zużycie paliwa i smarów, remontować we własnym zakresie urządzenia mechaniczne i maszyny.

Celem wielu zobowiązań jest **obniżenie kosztów własnych.** Załoga M/S „Sołdek" postanowiła zmienić systemem gospodarczym zużyte części dynama i obniżyć koszta eksploatacji statku o 15 procent. M/S „Poznań" zmniejszy zużycie węgla o 6 procent.

Robotnicy irańscy walczą o swe prawa

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, dzienniki teherańskie „Bachtare Emruz" i „Azar" opublikowały depesze strajkujących robotników okręgu naftowego Aga-Dżari do parlamentu irańskiego. Depesza stwierdza, że rozpoczęty w dniu 24 marca strajk wybuchł na skutek obniżki płac zarządzonej przez anglo-irańskie towarzystwo naftowe. Towarzystwo to odmawia zaspokojenia prawnych żądań robotników.

W dniu 28 marca w Aga-Dżari został wprowadzony stan wojenny. W dniu 30 marca czterech robotników zostało rannych, z nich jeden ciężko. Władze dążą do zlikwidowania strajku siłą.

Robotnicy Aga-Dżari oświadczają, że nie zważając na karabiny maszynowe i blokadę wojenną, będą do ostatniego tchu walczyli o swoje prawa.

Zlikwidowano analfabetyzm wśród kolejarzy

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych jako pierwszy ze związków zawodowych w Polsce zameldował o całkowitym zlikwidowaniu analfabetyzmu wśród kolejarzy i tym samym przedterminowym wykonaniu uchwały CRZZ, zobowiązującej związki do zlikwidowania analfabetyzmu w swych szeregach do dnia 1 maja br.

TASS demaskuje plotkarzy USA

Dnia 4 kwietnia przewodniczący izby reprezentantów USA Rayburn złożył w izbie reprezentantów oświadczenie o rzekomej koncentracji w Mandżurii „wojsk niechińskich" W ślad za tym w szeregu pism amerykańskich pojawiły się doniesienia, że Rayburn miał przy tym na myśli że w Mandżurii odbywa się koncentracja wojsk radzieckich.

Agencja TASS upoważniona została do zaprzeczenia tym doniesieniom jako zmyślonym i oszczerczym gdyż w Mandżurii nie ma żadnych wojsk radzieckich.

Przyznanie międzynarodowych nagród stalinowskich

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: W dniach 2, 5 i 6 kwietnia odbyło się w Moskwie pod przewodnictwem członka akademii nauk ZSRR Skobielcyna posiedzenie komitetu międzynarodowych nagród stalinowskich **„za utrwalenie pokoju między narodami".**

Osoby odznaczone międzynarodową nagrodą stalinowska otrzymują dyplom laureata międzynarodowej nagrody stalinowskiej, złoty medal z wizerunkiem Stalina oraz nagrodę pieniężną w wysokości 100 tys. rubli.

Komitet rozpatrzył na posiedzeniach zgłoszone wnioski o przyznanie międzynarodowych nagród stalinowskich za rok 1950 i powziął w tej sprawie następującą uchwałę:

Za wybitne zasługi w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju przyznać międzynarodowe nagrody stalinowskie „za utrwalenie pokoju między narodami" następującym przedstawicielom demokratycznych sił różnych krajów świata:

1. **Fryderykowi Joliot-Curie — prof. College de France, członkowi francuskiej akademii nauk.**
2. **Sun Czin-Lin (wdowie po Sun Jat-Senie — przyp. red.) przewodniczącej chińskiego stowarzyszenia pomocy ludowej.**
3. **Hewlettowi Johnsonowi — dziekanowi katedry Canterbury (Anglia).**
4. **Eugenii Cotton — dyrektorowi honorowemu Ecole Normale w Sevres (Francja).**
5. **Arthurowi Moultonowi — b. biskupowi protestanckiemu (USA).**
6. **Pak Den-Ai — przewodniczącej demokratycznego związku kobiet koreańskich.**
7. **Heriberto Jara — b. ministrowi (Meksyk).**

Adenauer zdradził interesy narodu

Rząd NRD potępia politykę marionetek

WARSZAWA (P. R.) W związku z parafowaniem przez rząd Adenauera planu Schumana, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwalił na swym ostatnim posiedzeniu oświadczenie, w którym stwierdza m. in., że scalenie zachodnio-niemieckiego przemysłu węglowego i hutniczego w ramach planu Schumana jest urzeczywistnieniem amerykańskiego projektu utworzenia w Europie zachodniej wielkiego arsenału.

Scalenie tego przemysłu ma na celu **przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich** i utworzenie w Europie bazy przemysłowej i militarnej dla agresywnego bloku północnoatlantyckiego.

Plan Schumana stanowi naruszenie uchwał poczdamskich i stanowi zmowę imperializmu amerykańskiego i krajów zachodnio-europejskich, a zwłaszcza monopolistów w Niemczech Zach., **zmowę skierowaną przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów.**

W imieniu całego narodu niemieckiego, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza, że **Adenauer i jego „rząd" aprobując układ w sprawie planu Schumana zdradzili ponownie w sposób nikczemny żywotne interesy narodu niemieckiego.**

Żołnierze FRANCUSCY rezygnują z walki

PEKIN (PAP). Jak donosi vietnamska agencja informacyjna w ostatnich tygodniach znaczna ilość żołnierzy nieprzyjacielskich — zwłaszcza młodych rekrutów zarówno spośród Europejczyków jak i mieszkańców Afryki — **przeszła na stronę vietnamskiej armii ludowej** w toku walk w północnym Vietnamie.

Każdy dzień wzmacnia światowy front pokoju

Pracą walczymy o szczęśliwszą przyszłość

Skrót przemówienia przewodniczącego ZBoWiD gen. Jóźwiaka-Witolda wygłoszonego przez radio

WARSZAWA (PAP). Mija 6 lat od chwili, gdy dłonie żołnierzy wolności, żołnierzy wyzwoleńczej Armii Radzieckiej zerwały druty kolczaste obozów hitlerowskich i wyzwoliły narody Europy z jarzma niewoli.

Cały nasz kraj, wyzwolony z pęt niewoli kapitalistyczno-obszarniczej, od Bałtyku po Karpaty, od Odry po Bug witał wyzwolenie i pokój twórczym wysiłkiem odbudowy kraju zniszczonego przez hordy barbarzyńców hitlerowskich.

Są jednak wsteczne i ciemne siły, dla których odbudowa naszych miast i wsi, odbudowa Warszawy, wykonywanie planów produkcyjnych, radosny śmiech naszych dzieci, wolna, pokojowa współpraca narodów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Korei — to przekreślenie ich możliwości ekspansji, to mniejsze dywidendy, to ograniczenie możliwości wyzysku i gwałtu.

Pokrzyżujemy plany zbrodniarzy

Podpalaczom wojennym miliony prostych ludzi na świecie, pragnących w spokoju budować swe życie — odpowiada „nie", odpowiada „pokrzyżujemy wasze plany, obronimy nasze dzieci i domy, wywalczymy pokój".

Każdy dzień wzmacnia i rozszerza światowy front bojowników o pokój, każdy dzień cementuje jedność wszystkich ludzi, nienawidzących wojny i walczących o pokój.

W 1945 r. w ramach FIAPP zjednoczyły się wszystkie związki byłych więźniów politycznych, w 1948 roku FIAPP włączył w swe szeregi wszystkie pokrewne organizacje byłych partyzantów i byłych uczestników ruchu oporu.

Nasz związek — Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, który powstał we wrześniu 1949 roku na bazie zjednoczenia wszystkich byłych organizacji kombatanckich, powstał na gruncie naszej gorącej miłości do Ojczyzny, naszej woli służenia narodowi i budowania socjalizmu i od pierwszej chwili swego istnienia włączył się w potężny międzynarodowy nurt walki o pokój.

Światowa Rada Pokoju w marcu wystąpiła do wszystkich narodów świata z wezwaniem: **„Żądamy zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją."**

Polski Komitet Obrońców Pokoju zwrócił się z manifestem do narodu polskiego, by skupił się w szeregach narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni.

Na wezwanie i manifest, my, bojownicy o wolność i demokrację, odpowiadamy: służyliśmy Polsce, jej wolności i niepodległości w latach walk z okupantem hitlerowskim, służymy równie gorąco i ofiarnie dziś naszej Ojczyźnie Ludowej, budującej podstawy socjalizmu, sprawie zabezpieczenia jej niepodległości, sprawie pokoju.

Budujemy Polskę Ludową

W dniu 11 kwietnia w ramach Międzynarodowego Dnia Solidarności Bojowników o Wolność, Demokrację i Pokój byli więźniowie polityczni, partyzanci i uczestnicy antyfaszystowskiego ruchu oporu demonstrować będą na całym świecie swą niezłomną wolę walki o szczęście swych narodów, o pokój.

Od 6 lat tworzymy nowe życie. Rezultatem tych 6 lat są nie tylko wspaniałe osiągnięcia wykonywanych planów, są nie tylko nowe fabryki i domy, nowe normy i nowy styl pracy; rezultatem tych 6 lat są przede wszystkim narodziny nowych ludzi, ludzi narodu, który staje się narodem socjalistycznym.

W walce o pokój, o szczęście naszego narodu łączymy się w jednym potężnym froncie światowego ruchu bojowników o pokój. Są nas już setki milionów. Stanowimy teraz siłę, jakiej nigdy jeszcze nie było. Przewodzi nam w tej walce Związek Radziecki — kraj, który rozgromił faszyzm hitlerowski, wyzwolił naszę Ojczyznę, przewodzi nam człowiek, którego imię jest synonimem wolności, pokoju i braterstwa ludów, Wielki Stalin.

Łączymy się w walce o pokój

Postęp i wolność nie przychodzą jednak same, o postęp, wolność i pokój należy walczyć, zwycięstwo nasze trzeba zdobyć.

Nie dopuścimy do tego, aby Trumany i Eisenhowery, aby ich adenauerowscy i schumacherowscy pachołkowie omotali siecią kłamstw narody; nie pozwolimy, aby Guderiany znowu dowodzili pułkami wehrmachtu, a Pohle błogosławieni przez Watykan znowu budowali obozy koncentracyjne i piece krematoryjne.

Słowa pierwszego bojownika o pokój, niepodległość i szczęście naszej Ojczyzny — Prezydenta Bolesława Bieruta: **„Niech każdy Polak miłujący swój kraj wzmacnia swą czujność przeciwko podstępnym knowaniom wroga, niech nie szczędzi wysiłku w umacnianiu sił gospodarczych Polski Ludowej, niech gotowością do ofiarnej pracy dla swego narodu daje wzór i przykład swego patriotyzmu, niech gotowością do obrony pokoju służy ludzkości"** — są dla nas, członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wezwaniem bojowym.

Towarzysze bronił Byli uczestnicy ruchu oporu, byli więźniowie polityczni, wszyscy komu drogi jest pokój i szczęście naszego narodu — łączcie swój twórczy wysiłek pracy z gorącym patriotyzmem w walce o pokój.

Wczoraj, w latach niewoli hitlerowskiej, staliśmy w pierwszych szeregach walczących o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny — dziś stać musimy w pierwszych szeregach Frontu Narodowego, frontu walki o pokój, o wykonanie planu 6-letniego, o zabezpieczenie naszej niepodległości, frontu walki o Polskę Socjalistyczną.

Wszystkie gromady woj. poznańskiego przystąpiły do zasiewów

Chłopi z całej Polski odpowiadają zobowiązaniami na hasło „siewu pokoju"

WARSZAWA (PAP). Na hasło „siew pokoju" chłopi z całej Polski odpowiadają coraz liczniejszymi zobowiązaniami sprawnego i terminowego przeprowadzenia zasiewów oraz podniesienia produkcji rolnej. W woj. bydgoskim do „siewu pokoju" włączyło się około 2000 gromad oraz ponad 3000 brygad produkcyjnych PGR, a w woj. wrocławskim — 660 gromad.

W wielu gromadach i spółdzielniach produkcyjnych rozpoczęcie zasiewów poprzedzane jest masówkami, na których chłopi, podejmując zobowiązania w „siewie pokoju", manifestują swoją nieugiętą wolę walki o pokój i plan 6-letni, protestują przeciwko podżeganiu do nowej wojny.

Ostatnie pogodne dni wzmogły tempo wiosennych prac polowych i zasiewów. Z woj. poznańskiego donoszą, że PGR zasiały już ponad 25 tysięcy ha, i że do zasiewów przystąpiły już wszystkie gromady województwa.

W całej pełni trwają zasiewy w woj. południowych i zachodnich a także w większości powiatów w województwach centralnych. Siewy rozpoczęto również w południowych powiatach woj. olsztyńskiego i gdańskiego oraz w woj. lubelskim.

Już w pierwszych dniach siewów chłopi odnieśli poważne sukcesy, realizują zobowiązania „siewu pokoju". W wielu spółdzielniach i PGR-ach siewy zbóż jarych i roślin strączkowych zakończono na kilka dni przed terminem zobowiązań.

Wzrasta opieka nad dziećmi

SZCZECIN (PAP). Dzieci pracowników portowych w Szczecinie korzystają z 14 nowocześnie urządzonych przedszkoli, w których przebywają pod opieką fachowego personelu.

Obecnie na ukończeniu jest budowa przedszkola w osiedlu robotniczym na Żelechowie z którego korzystać będzie 90 dzieci oraz budowa żłobka w Szczecinie-Zdroju.

W okresie letnim z kolonii skorzysta przeszło 1.000 dzieci portowców szczecińskich.

Dynamika rozwoju polskiego przemysłu

Podane w prasie wynik cyfrowa Narodowego Spisu Powszechnego interesują szeroki ogół. I słusznie, liczby te mówią bowiem o najbardziej żywotnych sprawach naszego narodu. Na przykład:

Komunikat prasowy podaje, że 54,25% ludności utrzymuje się z zajęć poza rolniczych, a 45,75% utrzymuje się z pracy w rolnictwie. Jeśli dodamy, że spis powszechny w 1931 r. wykazywał, iż z rolnictwa utrzymywało się aż 61,4% ludności (biorąc nawet pod uwagę odzyskanie Ziem Zachodnich), to bezsprzecznie uwydatnia się nam dynamiczny rozwój polskiego przemysłu. Cyfry te świadczą wyraziście o uprzemysłowieniu kraju, o naszych sukcesach gospodarczych.

Liczby te mówią, że wybraliśmy socjalistyczną drogę rozwoju — uprzemysławiania kraju i stałego podnoszenia dobrobytu mas.

Metoda ta przede wszystkim zakłada rozwój przemysłu wytwarzającego dobra produkcyjne. Wynika to z prostej przyczyny. Mianowicie jeśli uprzednio nie będziemy posiadać maszyn, narzędzi, węgla, stali — to nie wytworzymy tkanin, papieru, przetworów owocowych, mięsnych i tysięcy innych potrzebnych nam codzień przedmiotów spożycia. A ponadto taka właśnie droga uprzemysłowienia uniezależniła nas od zagranicy i umożliwiła likwidację bezrobocia oraz stały wzrost stopy życiowej. Metoda ta również prowadzi do pełnego rozwoju innych gałęzi gospodarki jak rolnictwa, wymiany, transportu, budownictwa, a także do równomiernego rozwoju gospodarczego całego kraju, a więc do likwidowania zacofania pokapitalistycznego wielu terenów Polski.

Nawet nie trzeba cyfr, by przekonać się o tym. Przecież potwierdzają to co dnia dymiące kominy fabryczne, ruch transportowy na drogach, traktory pracujące na polach i tysiące ludzi współzawodniczących ze sobą o przyspieszenie lepszego jutra.

Potwierdza nasze osiągnięcia nowa technika. Weźmy pod uwagę choćby tylko dokonaną mechanizację robót w budownictwie, produkcję taśmową w wielu fabrykach, elektryfikację wsi i choćby tylko rozwój transportu wewnątrz fabrycznego.

Najwymowniej przecież dowodzą słuszności naszych gospodarczych zamierzeń budujące się już nowe rejony przemysłowe Polski. W Poznańskiem np. rozbudowuje się ośrodek przemysłu ciężkiego i przygotowuje się budowę ośrodka chemicznego. W Kieleckiem zakłada się podwaliny pod przemysł metalowy, w Krakowskiem pod ciężki przemysł na czele z Nową Hutą, w Rzeszowskiem na znaczeniu zyskuje przemysł naftowy, a w Białostockiem — bawełniany.

Wraz z tym powstają w Polsce nieznane u nas gałęzie produkcji jak np. chemicznej przeróbki paliwa, syntezy organicznej i tworzyw sztucznych, a dalej — budujemy coraz to nowe typy obrabiarek, i również automaty, kombajny węglowe oraz wiele innych maszyn najbardziej precyzyjnych. Niezależnie od tego rozbudowujemy kopalnictwo rud żelaznych, cynku, ołowiu, miedzi.

Wszystko to było dotychczas nieznane w Polsce i rozbudowywane zakłady metalowe im. J. Stalina w Poznaniu, i potężne stocznie gdańskie, i Nowa Huta i wiele innych gigantów naszego przemysłu mówiących o dynamice rozwoju Polski.

Również Wielkopolska uprzemysławia się aczkolwiek nadal posiada cechy województwa rolniczego. Plan 6-letni np. zakłada, że produkcja przemysłowa w naszym województwie wzrośnie 2,5-krotnie do 1955 r., że w tym czasie ilość zatrudnionych w przemyśle robotników podniesie się do 140 tys. A także wiemy, iż na naszym terenie powstanie 22 nowych kluczowych zakładów, a m. in. kopalnia węgla brunatnego, soli potasowej, kombinat chemiczny, fabryka celulozy i inne obiekty przemysłowe.

Industrializacja Polski wykazuje niespotykaną dynamikę rozwoju, likwidując pokapitalistyczne zacofanie techniczne kraju. Taka jest wymowa liczb.

Z. N.

40 tysięcy Niemców straciło życie w Vietnamie

Adenauer uprawia haniebny handel młodzieżą niemiecką

Bestialskie metody kolonizatorów francuskich

BERLIN (PAP). W urzędzie informacji NRD w Berlinie odbyła się konferencja prasowa, na której kilkunastu spośród 69 przybyłych do NRD niemieckich żołnierzy z legii francuskiej w Vietnamie opowiedziało o swoich przeżyciach w Vietnamie i o werbowaniu w Niemczech Zachodnich do Legii Cudzoziemskiej młodzieży niemieckiej.

Otwierając konferencję, szef urzędu informacji NRD, prof. Eisler w ostrych słowach potępił popierany przez „rząd" Adenauera handel młodzieżą niemiecką, werbowaną masowo do szeregów francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Vietnamie.

Prof Eisler stwierdził, że imperialiści francuscy zwerbowali dotychczas w Niemczech Zachodnich i wysłali do Legii Cudzoziemskiej w Vietnamie przeszło 175 tysięcy młodych Niemców, z których ponad 40 tysięcy poległo na polu bitwy.

Byli legioniści niemieccy, którzy nie chcąc walczyć przeciwko ludowi vietnamskiemu przeszli na stronę vietnamskiej armii wyzwoleńczej, a następnie, dzięki pomocy rządu chińskiego i ZSRR, powrócili do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stwierdzili, że imperialiści francuscy stosują w Indochinach bestialskie metody prowadzenia wojny, mordując patriotów vietnamskich paląc miasta i wsie, deportując ludność, gwałcąc kobiety i rozstrzeliwując jeńców wojennych.

Coraz więcej Niemców przechodzi na stronę Armii Ludowej, obracając broń przeciwko imperialistom francuskim, lub też pomagają w odbudowie wyzwolonych terenów.

W związku z przeprowadzonymi przez rząd NRD pertraktacjami z rządem Vietnamskiej Republiki Ludowej, w najbliższym czasie mają przybyć do NRD dalsze transporty byłych legionistów niemieckich.

Wielki park ludowy dla mieszkańców Lublina

LUBLIN (PAP). W Lublinie trwają prace związane z budową wielkiego parku ludowego, który początkowo obejmie obszar 32 ha, a potem zostanie powiększony do 70 ha. W parku mieścić się będą tereny sportowe, sceny do przedstawień na wolnym powietrzu, ogródki jordanowskie dla dzieci, tereny wystawowe, wesołe miasteczko itp.

Obecnie na terenie parku prowadzone są prace przy budowie alejek i zadrzewianiu — ogółem posadzono już około 15 tysięcy drzewek i krzewów. W najbliższych latach powstanie w Lublinie 5 nowych parków i założone będą zieleńce we wszystkich dzielnicach miasta.

PENICYLINA

A. Jackiewicz

(69)

IV.

Antoni już którąś niedzielę z rzędu spędza w Wyszogrodzie. Do wiosny przyjeżdżał tu rzadziej: raz, najwyżej dwa w miesiącu i to tylko wówczas, gdy przywoził ocet. Teraz zaś zjawia się co tydzień, w charakterze prywatnym.

Jest kwietniowe popołudniu. Miasteczko prawie puste, sklepy zamknięte. Brzydkie stare domki toną w niedzielnej nudzie.

Antoni przybył tu już przed obiadem, ale dotąd nie odwiedził Piórkowskiej, chociaż zwykle udaje się do niej od razu po przyjeździe i pozostaje do wieczora.

Godziny mijają, Antoni już kilka razy okrążył wyludniony rynek, raz nawet wszedł w wąską uliczkę, przy której mieszka wdowa. Lecz zawrócił. Zjadł obiad w małej, mrocznej restauracji, chociaż wiedział, że wdowa czeka na niego z obiadem. Później nie wiadomo po co wszedł do remizy strażackiej stojącej nad Wisłą. Odbywało się tam jakieś zebranie. Antoni nie rozumiał mówców, ani jedno słowo nie dotarło do jego świadomości.

Opuścił remizę i stanął nad urwiskiem, pokrytym młodą, bujną zielenią. U stóp urwiska szeroko płynęła Wisła, za rzeką rozciągał się płaski kraj. Opuścił się po zboczu i stanął na samym brzegu. Wiał chłodny, zachodni wiatr, drobne fale pluskały o brzeg. Górą niosły się chmury nabrzmiałe deszczem, ale deszcz nie padał.

Jakże jej powiedzieć? „Kocham panią i chcę się z panią ożenić"... A jeśli znów będzie jak z Kulanką? No, nie zupełnie tak, Piórkowska nie ma nikogo prócz niego. Antoni wie o tym dobrze. Zna ją już blisko rok i nikogo nigdy w jej domu nie spotkał, prócz przygodnych przyjezdnych, którzy spali w gościnnym pokoju jedną lub dwie noce. A jeśli Piórkowska zaśmieje się i powie: „Co też panu do głowy przyszło?..." Czy może w ten sposób powiedzieć? Oczywiście. Ma w sobie jakąś przekorną godność. Często powtarza, że nikogo nie potrzebuje, ani miłości, ani przyjaźni, że jest nawet zadowolona ze swej samodzielności.

Suchy dobrze wie co jej dyktuje, aby tak mówić. Ruda od trumien — i każdy w Wyszogrodzie wie o kogo chodzi i każdy słysząc to przezwisko zaczyna się śmiać. Nikt już nie staluje w jej warsztacie sprzętów codziennego użytku, w obawie, aby broń Boże ktoś im nie wytknął, że jedzą przy stole, lub śpią na łóżkach od Piórkowskiej.

Zimą umarł dziadek niedołęga, który pomagał jej w robocie. Teraz pozostała sama jak palec, żaden pomocnik nie chce zgodzić się do niej do pracy, aby inni go nie wyśmiali. W domu Piórkowskiej jest coraz biedniej. Antoni za każdym swoim przyjazdem to zauważa.

Świat miasteczka sprzysiągł się przeciwko niej, miasteczka, jakich Antoni zna setki, tysiące — wszystkie są podobne do siebie jeśli chodzi o sprawy przesądów, plotek, małpiej złośliwości.

I oto już przed miesiącem Antoni postanowił ją stąd wyrwać. Pomóc jej w likwidacji podupadającego warsztatu, zawieść ją wraz z synem do Piasków, ożenić się z nią.

„Niech pani rzuci to wszystko, zapomni o Wyszogrodzie. U nas w Piaskach ludzie są inni. Ludzie z Piasków nie gorszą się tak łatwo. Sami pochodzą z najuboższych, ich dziadowie, a nawet ojcowie chwytali się różnych zawodów, byli wędrownymi handlarzami starzyzną i grajkami, śmieciarzami, czym pani chce. Ich dzieci i wnuki zakosztowały ciężkiej pracy przy wyrobie kleju kostnego lub organopreparatów. Całe lata pracowali w nieznośnym smrodzie, w duszących gazach, sortowali cuchnące kości, wątroby, śledziony. Nasi ludzie nie gorszą się żadną pracą". — Tak jej powie.

Ale co jej poza tym da? Zarabia marnie, jest zaliczony do grupy tzw. niewykwalifikowanych robotników: rozwozi ocet, pomaga Gwoździkiewiczowi przy murarce, dogląda białych myszek, królików i świnek morskich na dziale kontroli. Z tej pracy, z tych zarobków trudno wyżywić rodzinę. Antoni już nieraz postanawiał pomówić z Wieczorkiem lub Zagórnym, z Piątkiem, a może z samym naczelnym. Rozmówić, zapytać, czy nie potrzebowaliby kogoś do prowadzenia warsztatów stolarskich. Anna ma świadectwo majsterskie, zna się na robocie Lecz za każdym razem, gdy już, już miał zacząć rozmowę, coś go powstrzymywało. Tak jakoś zaszło do dziś, nic nie zostało załatwione, ani postanowione.

Słońce zachodzi, zaczerwieniły się szczeliny między chmurami. Wiatr ucichł. Szerokie wody rzeki leniwie płyną na północ. Przyjemnie tak patrzeć na wędrówkę tych wód, stojąc samemu w miejscu. Niech sobie płyną, niech zobaczą szeroki świat: Gdańsk, morze, niech opłyną brzegi Niemiec, Francji, niech dotrą do Hiszpanii, Antoni im już nie zazdrości. Ucichła w nim pasja wędrowca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nasz podpis
to walka o życie najbliższych

W spółdzielni produkcyjnej w Belęcinie pow. wolsztyńskiego siewy są już na ukończeniu. Magazynier ma więc niemało pracy, zwłaszcza, gdy jest nim tak sumienny pracownik, jak Agnieszka Szczecińska. Bez przerwy wędrują worki ze spichrza, w którym zgromadził się spory zapas ziarna, mimo, że wszystkich członków zaopatrzono już na cały okres przednówka.

Szczecińska jest wszędzie: w spichrzu i na placu, to znów w obejściu lub w polu. Wszędzie, gdzie wartko toczy się praca. I właśnie dzięki tej pracowitości, zdobyła sobie zaufanie całej gromady. Ta ruchliwa kobieta zdołała prześcignąć nawet mężczyzn. W 10-miesięcznym zaledwie okresie istnienia spółdzielni wypracowała 258 dniówek! Nic więc dziwnego, że po zamknięciu roku obrachunkowego wybrano ją do zarządu spółdzielni, powierzając odpowiedzialną funkcję magazyniera.

Szczecińska i wspólnie pracująca z nią Franciszka Kasperczak są pełne pogodnego optymizmu, znamionującego ludzi umiejących patrzeć na wszystko co dzieje się na świecie.

— Dla nas walczących o pokój uchwały Światowej Rady Pokoju i Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju mają ogromne znaczenie — mówi Szczecińska. Jestem pewna, że wszystkie pracujące kobiety, zwłaszcza matki i żony powitają plebiscyt pokoju z największą radością. Oznacza on bowiem, że krzepnie obóz pokoju i że w szeregach jego walczy coraz więcej ludzi!

Ze spokojem i otuchą możemy patrzeć w przyszłość i tym ofiarniej pracować dla dobra Ojczyzny, skoro pokoju bronią miliony ludzi na całym świecie, łączący się poprzez wielką akcję plebiscytową we wspólnym froncie.

J. T.

Za parę dni
przegląd najlepszych utworów muzycznych

Halka" w Operze im. St. Moniuszki, koncert Filharmonii Poznańskiej z udziałem St. Szpinalskiego w auli Uniwersytetu Poznańskiego i koncert Filharmonii Objazdowej w Kaliszu w piątek 13 bm. i w dniu następnym występ koła śpiewaczego „Dzwon" w Gostyniu oraz chóru „Chopin" w Rogoźnie — otworzą szereg imprez muzycznych w woj. poznańskim w ramach ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Polskiej, który trwać będzie do 1 maja. W ostatnim tym dniu zakończy się on potężnym akordem pieśni i muzyki masowej we wszystkich większych skupiskach ludzkich.

Opera poznańska na ten okres starannie przygotowała bogaty repertuar. Oprócz „Halki", „Strasznego Dworu", „Don Pasquale'a", „Cyganerii" — wystawi „Swantewita" Perkowskiego. Wiele cennych utworów odtworzy Państw. Filharmonia Poznańska, ponadto da ona kilka prawykonań. W dniach 17 i 18 bm. wystąpi ona gościnnie w Warszawie, gdzie niektóre utwory zostaną utrwalone na płytach. W tych samych dniach towarzyszący Filharmonii chór pod dyr. St. Stuligrosza pokaże stolicy swój wysoki poziom, odtwarzając stare pieśni polskie. Filharmonia Robotnicza ze swoim repertuarem uda się do Kalisza (13 bm.), Zielonej Góry (15 bm.), Nowej Soli i Sulechowa (16 bm.). Wielkopolski Związek Śpiewaczy wykona w Poznaniu pieśni masowe, na chóry męskie i mieszane — Maklakiewicza, Młodziejowskiego, Noskowskiego i innych. Związek swoją klasę zaprezentuje 22 bm. w stolicy, gdzie wystąpi 170 osób połączonych poznańskich chórów kolejarzy, pocztowców, „Arionu", „Echa" wraz z Filharmonią Objazdową.

Na terenie woj. poznańskiego w ciągu 18 dni Festiwalu nastąpią popisy śpiewacze w 51 miejscowościach. Najwięcej imprez odbędzie się w pow. gostyńskim, gdzie pokażą swój poziom 4 chóry miejskie i 3 chóry wiejskie (Pępowo, Domachowo i Bruczków).

Okręgowa Rada Związków Zawodowych również przygotowuje wiele eliminacji śpiewaczych. Jedynie „Artos" jeszcze nie ukazał swego programu. Jak dowiadujemy się, organizuje on recital chopinowski w wykonaniu Czerny-Stefańskiej i przewiduje przyjazd ludowego zespołu „Mazowsze".

Zasięg i program tej wielkiej imprezy muzycznej zorganizowanej w całym kraju przez zespoły i instytucje muzyczne pod opieką Wydziałów Kultury przy WRN — są olbrzymie. Festiwal bowiem obejmuje nie tylko szeroki wachlarz utworów — od najstarszych do najnowszych, ale dotrze do najodleglejszych zakątków województw.

SPORT

Z meczu reprezentacji robotniczych Szwecja — Polska. Od lewej Claessen, który przegrał z Antkiewiczem; Dahlberg zwyciężony przez Debisza oraz Grzelak pogromca D. Anderssona

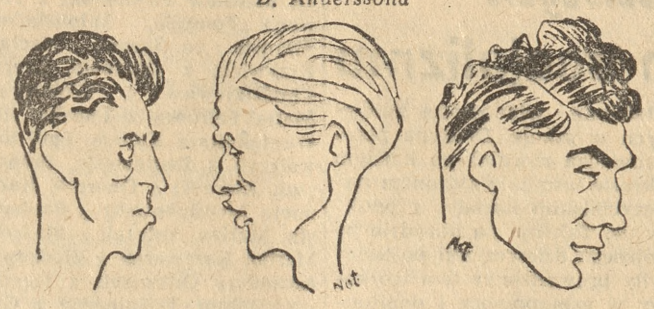

Przygotowania
do Biegów Narodowych w LZS-ach
w pełnym toku

Na terenie całego Kraju od przeszło 4 tygodni we wszystkich LZS-ach panuje ożywiony ruch.

Zbliża się bowiem termin Startu do Biegów Narodowych, dla sportowców wiejskich sprawa bardzo ważna.

Przygotowania do tego biegu są na wyższym poziomie, niż w roku ubiegłym. Sportowcy LZS-ów rozumieją, że startując w Biegach Narodowych stają się szermierzami walki o pokój, że przez swój udział wykazują sprawność fizyczną tak potrzebną do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny.

Pamiętają także o tym, że warunkiem zdobycia odznaki BSPO i SPO jest start w Biegach Narodowych.

Do przodujących Zespołów Wiejskich zaliczyć należy: LZS Kiekrz, LZS Wiry przy Spółdzielni Produkcyjnej, LZS Czapury, Plewiska, Puszczykowo i inne. Są jednak takie LZS-y, które nie doceniają Biegów Narodowych i nie czynią dotychczas żadnych przygotowań: Są to: LZS Dębieńko, LZS Suchylas, i inne. Myślimy, że ta krytyczna uwaga będzie dopingiem do pracy i te wszystkie LZS-y, Koła Sportowe i SKS, które nie wiele dotąd zrobiły wykażą, że chcą maszerować we wspólnym froncie z resztą sportowców polskich.

CZAPLIŃSKI FR.
Pow. Insp. Kult. Fiz.

Zobowiązania 1-majowe
sportowców wrzesińskich

Jako pierwsi na terenie pow. wrzesińskiego, dla uczczenia Dnia 1 Maja, członkowie wrzesińskiej „Spójni" wystąpili ze zobowiązaniem wybudowania dwóch kortów tenisowych systemem gospodarczym na Stadionie Miejskim.

Wartość zobowiązania wyniesie 19 tys. zł. Równocześnie sportowcy „Spójni" wzywają do podjęcia podobnych zobowiązań inne zrzeszenia powiatu.

Stadion Miejski wymaga jeszcze dużo prac. Należy pobudować boiska koszykówki i siatkówki, naprawić bieżnie oraz urządzić szatnię pod nowowybudowaną trybuną.

Stadion czeka...

KNOCIŃSKI MIECZYSŁAW
korespondent „Głosu"

Uprawa roślin przemysłowych
to zwiększenie dochodu gospodarstw chłopskich

Meldunki z terenu stwierdzają że plan kontraktacji buraków cukrowych w naszym województwie wykonaliśmy z nadwyżką. Natomiast kontraktacja lnu, konopi i rzepaku natrafia na pewne trudności i przeprowadzona została dotychczas w 89% (len), 80% (rzepak) i 60% (konopie).

Gdzie należy szukać przyczyn takiego stanu rzeczy? Czyżby rolnicy wielkopolscy nie uprawiali dotychczas roślin włóknistych i oleistych? Wręcz przeciwnie. Od dawna już uprawiają je z powodzeniem, tylko, że buraki kontraktowane były od wielu lat i rolnicy przyzwyczaili się, a ponadto widzą w tym podniesienie własnych dochodów. Kontraktację zaś lnu i rzepaku uważają za pewnego rodzaju nowość. Kontraktujący te rośliny w roku ubiegłym przekonali się, że warunki są tak samo korzystne jak przy kontraktacji buraków. Ta część rolników przystępowała też z ochotą w tym roku do zawierania umów kontraktacyjnych.

Nie trudno byłoby wykazać, że warunki kontraktacji tych roślin są tak samo korzystne jak i buraków. **Jest to poważny środek do podniesienia dochodowości a więc i dobrobytu ludności wiejskiej, szczególnie mało-i średniorolnych rodzin chłopskich.** Ceny bowiem są z góry ustalone i nikt chłopa nie oszuka przy dostawie zbioru — jak to bywało przed wojną. Ponadto trzeba tu specjalnie zwrócić uwagę na jeden bardzo ważny moment: **kontraktacja i uprawa roślin przemysłowych stwarza możliwości przestawienia gospodarki na bardziej opłacalne gałęzie.** Rzepak, len, konopie — przynoszą bez porównania więcej dochodu niż zasiane na tym samym obszarze żyto czy owies. Odpowiednie zaopatrzenie ludności w materiały włókiennicze zależy też w dużej mierze od produkcji włókna z krajowego surowca czyli od dostaw lnu i konopi. Dlatego uprawa tych roślin ma specjalnie duże znaczenie gospodarcze i tak szeroko została uwzględniona w planie 6-letnim.

Twierdzenie, że to jest nowość, nie ma absolutnie uzasadnienia, gdyż ubiegłoroczni kontraktowicze przekonali się o korzyściach stąd płynących. Warunki glebowe i klimatyczne na terenie całego kraju, a więc i naszego województwa mamy doskonałe, pozwalające na uprawę lnu i konopi, nie mówiąc już o rzepaku. Błędy popełniane przez roszarnie przy odbiorze słomy lnianej zniechęciły w pewnej mierze chłopów do kontraktacji. To prawda. Ale zrażać się nie trzeba, gdyż winni popełniania tych błędów zostali pociągnięci do odpowiedzialności i na pewno w tym roku ani w następnych błędów takich nie będzie.

Jeśli chodzi o rzepak, ten podstawowy surowiec dla przemysłu tłuszczowego, to cena za kwintal została na mocy zarządzenia prezydium rządu podwyższona. Według poprzednich warunków umownych plantator miał otrzymać za każde 100 kg — 171 zł gotówką, litr rafinowanego oleju oraz bezpłatnie 20 kg makuchu rzepakowego. Obecnie — po podwyżce ceny — otrzyma gotówką 196 zł za kwintal pod warunkiem terminowej dostawy ziarna. Przydział oleju i makuchu pozostaje bez zmian.

Uprawa roślin włóknistych i oleistych przesunęła się wyraźnie w kierunku małych i średnich gospodarstw chłopskich. Przez należyte zrozumienie konieczności kontraktowania tych upraw chłopi dadzą przemysłowi cenny surowiec, a sobie przysporzą dochodu. Pamiętać musimy, że rośliny włókiennicze „to polska bawełna", a odpowiednia ilość oleistych — to zmniejszenie dostaw surowców zagranicznych dla przemysłu tłuszczowego, a więc oszczędność na dewizach.

Ponieważ do zakończenia kontraktacji pozostało jeszcze kilka dni, sądzimy, że rolnicy wielkopolscy tak jak przekroczyli plan kontraktacji buraków cukrowych — dopełnią także, a nawet przekroczą plany upraw roślin włóknistych i oleistych. Leży to bowiem w interesie kraju i samych rolników, którzy przez kontraktację podniosą dochód swych gospodarstw.

K. J.

REPERTUAR
TEATRÓW i KIN POZNAŃSKICH

TEATRY

OPERA IM. ST. MONIUSZKI — nieczynna.
POLSKI — nieczynny.
NOWY — nieczynny.
KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna.
MŁODEGO WIDZA — godz. 18 „Czerwony krawat"

KINA

APOLLO — godz. 15, 18, 21 „Hamlet" — dozwolony od lat 7.
BAŁTYK — godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Muzyka i miłość" — dozwolony od lat 9.
MUZA — godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Statek Derbent" — dozwolony od lat 7.
RIALTO — godz. 16, 18, 20 „Cesarski słowik" — dozwolony od lat 6.
WARTA — godz 14 i 16 „Dubrowski" — dozwolony od lat 6; godz. 18 i 20 „Nicolaus Nicleby" — dozwolony od lat 6.
PIAST — godz. 17 i 19 „Warszawska premiera" — dozwolony od lat 9.

Radiowa Kartka

Poniedziałek, 9 kwietnia 1951

PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

5.00 Początek audycji; 5.05 Wiadomości poranne; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 (P-ń) Gimnastyka; 6.15 Melodie ludowe; 6.50 (P-ń) Program lokalny i aktualności; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Polska muzyka ludowa; 7.55 Wiadomości poranne; 8.00 (P-ń) Kujawiaki; 8.15 Przerwa; 13.30 Audycja szkolna dla klas III do IV; 14.05 Walce koncertowe; 14.30 Audycja dla klas V—VII; 14.50 Koncert; 15.30 Audycja dla dzieci; 15.50 Audycja PCK dla chorych; 16.20 (P-ń) Muzyka kameralna. Wykonawcy: Mieczysław Paszkiet (skrzypce), Bolesław Hypki (skrzypce), Stefan Kamasa (wiolonczela), Zdzisław Marczyński (kontrabas); 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Koncert; 17.45 Audycja dla młodzieży; 18.00 (P-ń) Lekka muzyka organowa; 18.10 (P-ń) Poznański dziennik wieczorny; 18.25 (P-ń) Duety operowe; 18.45 (P-ń) Pogadanka dla korespondentów; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Polskie pieśni masowe; 19.40 Lekcja języka rosyjskiego; 20.00 Dziennik; 20.30 Gra orkiestra P. R. pod dyr. J. Gerta; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.00 „Ucieczka" — fragment pow. Howarda Fasta; 22.20 Koncert muzyki polskiej; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 „Norweskie tematy ludowe w muzyce Griega"; 24.02 Koniec audycji.

INTERWENCJE „Głosu" SKUTKUJĄ

W rezultacie naszej notatki pt. „Wągrowieckie perypetie" Państw. Przeds. Kolportażu „Ruch" w Poznaniu wystosowało do dzierżawcy kiosku kolejowego PPK „Ruch" w Wągrowcu pismo nakazujące otwierać kiosk w czasie wyznaczonym w zawartej umowie. W wypadku nierespektowania zarządzeń wyciągnie się konsekwencje aż do zerwania umowy włącznie.

Głos Listy i Odpowiedzi

W Krzystkowicach brak lekarza

Krzystkowice — poważny ośrodek przemysłowy, zatrudniający kilkaset robotników, pracujących w różnych znajdujących się tam przedsiębiorstwach, i w dodatku posiadających po większej części rodziny, pozostają od szeregu tygodni bez opieki lekarskiej. Dojeżdża tutaj wprawdzie od czasu do czasu lekarz, ale nie jest on w stanie wszystkich chorych obsłużyć. W drobniejszych i mniej poważnych wypadkach, chorych przyjmowała mieszkająca stale w miejscowym Gminnym Ośrodku Zdrowia sanitariuszka, którą jednak przed kilkunastu dniami przeniesiono do Żar.

Obiecano przysłać nową siłę, jednak skończyło się na obietnicach. Ludzie czekają i z konieczności „leczą się" sami stosując różne domowe środki, które niejednokrotnie pogarszają stan zdrowia. Robotnicy muszą udawać się do lekarza do Żar lub Zielonej Góry tracąc na ten cel prawie cały dzień. Aby nie narażać chorych na poważniejsze następstwa należałoby do Krzystkowic przydzielić stałego lekarza i to jak najprędzej. Gdyby trudności były nie do przezwyciężenia to przynajmniej należałoby przydzielić siłę sanitarną do obsadzenia nieczynnego obecnie a dobrze wyposażonego Ośrodka Zdrowia. Przypuszczam, że Wydział Zdrowia Prezydium Pow. Rady Narodowej w Żarach potraktuje tę sprawę jako pilną.

Mieczysław Rotter

Mieszkanie pustką stojące

Jestem listonoszem w agencji pocztowej Biskupice koło Pobiedzisk. Do pracy muszę dojeżdżać parę kilometrów, gdyż na miejscu nie mogę otrzymać mieszkania.

Jak się ostatnio okazało, w Biskupicach znajduje się lokal mieszkalny, zajęty tylko przez meble, gdy właścicielka ich już od trzech lat mieszka gdzie indziej. Reflektując na to mieszkanie, poprosiłem Gminną Radę Narodową o bliższe informacje. Gminna Rada odpowiedziała mi, że jest poinformowana o tym stanie rzeczy, gdyż ob. Adamczewska wymeldowała się tymczasowo przed trzema laty, ale niestety nic nie będą mogli zrobić, ponieważ wyżej wymieniona ewentualnie może powrócić do swego mieszkania.

Ciekawy jestem, kiedy skończy się to wymeldowanie tymczasowe. Przecież przez trzy lata ob. Adamczewska mogła już zadecydować, w którym miejscu będzie przebywać na stałe. Wydaje mi się, że coś tu nie jest w porządku. Przecież jedna osoba nie powinna posiadać dwóch mieszkań i to jeszcze rzekomo nielegalnie.

BELA ANTONI
pracownik pocztowy
Biskupice

Czy chronić ptaki drapieżne

Jakkolwiek nie jestem przyrodnikiem, to jednak z wielkim zainteresowaniem obejrzałem wystawę, zorganizowaną przez Muzeum Przyrodnicze w Poznaniu pt. „Chrońmy ptaki drapieżne". Jak wynika z tej wystawy, ptaki drapieżne spełniają bardzo ważną rolę w naszej gospodarce rolnej.

Byłem więc niezmiernie zaskoczony, gdy dowiedziałem się o ogłoszonym przez Oddział Poznański Polskiego Związku Łowieckiego, konkursie na masowy odstrzał ptaków drapieżnych.

Konkurs przewiduje nawet nagrody.

Kto ma więc rację? Czy poważna placówka naukowa, jaką jest Państwowe Muzeum Przyrodnicze w Poznaniu, która na dowód konieczności ochrony ptaków drapieżnych przytacza wypowiedzi uczonych radzieckich i polskich; — czy Oddział Poznański PZŁ, który może kieruje się myśliwskimi przykazaniami sprzed 50 lat, potępiającymi w czambuł wszystkie ptaki drapieżne.

Trudno również pogodzić stanowisko PZŁ z rozporządzeniem Ministerstwa Leśnictwa z dnia 27. 3. 50 r., które ustala czas ochronny na wszystkie ptaki drapieżne właśnie w okresie wiosennym, co podkreślono w specjalnej wywieszce na wystawie.

Może członkowie oddziału poznańskiego PZŁ nie zainteresowali się wystawą, o której zawiadomienia wiszą od 2 tygodni w mieście.

Może odpowiedzi na to „kto ma rację?" udzieliłyby poznańscy ornitologowie? A może wypowiedzą się i strony zainteresowane

Na pewno nie jestem osamotniony w oczekiwaniu na odpowiedź.

Inż. Roman Blocki

Instytucje wyjaśniają

W wyjaśnieniu naszej notatki pt. „Pijane telefony" Dyrekcja Okr. Poczty i Telekom. w Poznaniu donosi, że niedomagania usunie się po umieszczeniu w Żarach nowej centrali telefonicznej.

Założenie nowej centrali przewiduje się w planie inwestycyjnym na trzeci kwartał br.

* * *

Dnia 9 lutego br. zamieściliśmy list naszego czytelnika pt. „Rozpalony młyn" w którym ten donosi, że w młynie cerekwickim nie przestrzega się przepisów przeciwpożarowych. W związku z tym otrzymaliśmy wyjaśnienie CRS-u, który m. in. pisze: „Jak wynika z załączonego odpisu protokołu z dnia 2 lutego 1951 r. kierownik istotnie palił w krytycznym dniu papierosa w młynie lecz przez przeoczenie".

Zgadzamy się, że był to krytyczny dzień (mógłby przecież w nim spłonąć młyn!), ale z tym przeoczeniem to lekka przesada, wiele rzeczy można przeoczyć, ale papierosa tkwiącego w ustach chyba nie. Dobrze, że pouczono personel o tym, iż palić w młynie nie wolno. A możeby jednak kierownikowi należało udzielić upomnienia, pamiętając o tym, że przykład idzie z góry.

* * *

Prezydium PRN w Środzie donosi, że nieuprzejmą referentkę Prezydium GRN w Krzykosach, przetrzymującą wnioski klientów w biurku „odpowiednio pouczono". Tak ale co to znaczy? Po co ta zabawa w ogólniki?

* * *

Jak komunikuje Prezydium MRN w Kórniku, odbudową zabytkowego budynku „Starej Poczty" zajmuje się z polecenia Ministerstwa Kultury Urząd Konserwatorski w Poznaniu. Z jego też polecenia rozebrano część budynku przygotowując go do odbudowy w pierwotnej formie. Prace zakończyły się w roku bieżącym.

Pilne

Kiedy Bank Rolny w Poznaniu odpowie na wniosek GRN Duszniki, złożony w grudniu ub. roku, a domagający się otwarcia KGS-u na terenie gminy Duszniki.

* * *

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Śremie: Jak długo ob. Stanisław Filipiak z Kórnika będzie jeszcze czekał na dokonanie poprawy dokumentu obywatelstwa.

* * *

Prezydium MRN w Grodzisku Wlkp.: Dlaczego ob. Gronowskiemu Henrykowi z Poznania ulica Traugutta 34, zamiast skróconego wyciągu z aktu urodzenia, potrzebnego do zawarcia związku małżeńskiego, przysłano po miesięcznym czekaniu metrykę potrzebną dla rejestracji mieszkań?

875

Września uzyska nowy park

Ostatnio odbyła się XIII sesja Miejskiej Rady Narodowej we Wrześni. Na przewodniczącego sesji wybrano radnego Siereckiego a na sekretarza radną Pawlakową. Sekretarz Prez. MRN Henryk Kamiński zdał sprawozdanie z wykonania uchwał MRN a zastępca przew. Prezydium Drzewiecki z działalności Prezydium MRN za I kwartał br.

Prezydium nie otrzymało z Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego ostatecznych rachunków za wykonane w 1950 r. inwestycje jak: budowę szkoły pamiątkowej Dzieci Wrzesińskich, remont domu mieszkalnego, przebudowę przedszkola i budowę trybuny.

Walkę z analfabetyzmem zakończono w dniu 8 marca br.

Przygotowano masowe szczepienie około 8000 osób przeciw durowi brzusznemu i badanie krwi metodą Chediaka 3000 osób. W Domu Opieki dla dorosłych przebywa 40 kobiet i 13 mężczyzn z tego 1 kobieta ukończyła 100 lat.

Cukrownia w Gnieźnie zaproponowała odstąpienie Prezydium MRN łąk i gruntów po prawej stronie Wrześnicy, co umożliwi założenie parku. Wobec okrojenia budżetu łaźni miejskiej — na wydatki gospodarcze pozostawiono jedynie 640 zł w tym na opał 246 zł. Prezydium MRN nie mogło zakupić potrzebnej ilości opału i było zmuszone z początkiem marca łaźnię zamknąć.

Ulepszono oświetlenie ulic Armii Czerwonej i Słowackiego przez zainstalowanie 9 nowych lamp ulicznych. Prezydium zamierza w II kwartale założyć 10 nowych punktów świetlnych na Osiedlu. Ostatnio Prezydium przejęło konserwację sieci oświetleniowej ulicznej, również Prezydium MRN przystąpiło do wykonania bieżących remontów w nieruchomościach własnych i opuszczonych.

W dyskusji wyrażono troskę o remont szkół i zaopatrzenie ich we właściwym czasie w opał.

Ze sprawozdania przewodniczącego Komisji Zdrowia, Pracy i Pomocy Społecznej wynikało, że ciasnota w Zakładach Wytwórczych Głośników T-10 bardzo utrudnia pracę i dlatego jeszcze w br. ma być rozpoczęta budowa dużej hali.

Pod koniec obrad ob. Rudziński wygłosił referat na temat walki z przestępczością nieletnich. (St. St.)

W nagrodę wycieczka do stolicy

Powiatowa Komisja Społeczna do Walki z Analfabetyzmem w Szamotułach w wyniku zakończonych w dniu 8 III br. kursów dla analfabetów w powiecie szamotulskim wyróżniła za pilność i postępy w nauce 40 b. analfabetów.

Komisja urządziła bezpłatną wycieczkę do stolicy w dniach 7 i 8 bm. Możność zwiedzenia naszej odbudowującej się stolicy będzie najlepszą nagrodą.

W wycieczce, organizowanej przy współudziale referatu kulturalno - oświatowego przy P.R.Z.Z. bierze udział 20 oświatowców, którzy przyczynili się wydatnie do likwidacji analfabetyzmu w powiecie. (ik)

W gminie Rosko ruszyły siewniki

W ostatnich latach gmina Rosko w pow. czarnkowskim, zyskuje sobie opinię najlepiej zorganizowanej i pracującej gminy. O ile z jednej strony należy do najmniejszych i najbiedniejszych pod względem gospodarczym o tyle z drugiej strony ludność jej stanowi karną i świadomą swych obywatelskich i społecznych obowiązków — zorganizowaną grupę.

W przeprowadzanych wszelkiego rodzaju akcjach gospodarczych, politycznych czy społecznych, Rosko nie zawodzi, będąc dla innych gmin przykładem godnym naśladowania. Siewy wiosenne, czy jesienne chłopi gminy Rosko rozpoczynają z reguły najwcześniej.

W tym roku zapoczątkowane w dniu 2 bm. przez gromady Rosko i Wrzeszczyna w pow. czarnkowskim zasiewy, miały charakter nader uroczysty. Zanim siewniki napełnione oczyszczonym i dobrze zaprawionym ziarnem ruszyły w pole, przemówili do zebranych chłopów i aktywu gminnego I sekretarz KP PZPR Stanisław Wyrembek, przew. Prez. PRN Otylia Kuchcińska i przew. GRN Piotr Klamarek.

Wiosenny „Siew pokoju" — mówi I sekretarz Wyrembek — będzie najlepszą odpowiedzią pracującego chłopstwa na imperialistyczne podżegania wojenne. Będzie on bronią do walki jaką toczymy o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego, o lepsze jutro i o podstawy socjalizmu.

Pierwszy wyszedł w pole małorolny Aleksander Kemnitz. Dostarczone przez Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy siewniki, napełnione zaprawioną mieszanką zbożową ciągną dorodne, dobrze odkarmione konie. Opodal członkowie Zespołu Uprawowego zasiewają 11-hektarowy obszar gruntu opuszczonego. Każdy pamięta o podjętych zobowiązaniach o indywidualnym, międzygromadzkim i międzygminnym współzawodnictwie.

Sekretarz Prezydium GRN Jan Wyrwa i sekretarz Zarz. Gm. ZSCh Stanisław Tuta, mówią z głębokim przekonaniem, że gmina Rosko ukończy siewy w terminie wcześniejszym od przewidzianego, chce bowiem wygrać we współzawodnictwie z gminą Drawsko.

A ziarno tymczasem w jednolitym rzędowym siewie, toczy się szybko w bruzdy nawożonych pól. Za kilka dni rozpocznie swą wegetację i bujny rozwój, by w słoneczny, żniwny czas uradować oczy rolnika przebogatym, żyznym plonem.

ST. SURMA

Korespondenci „Głosu"

otrzymali premie i nagrody

Za wydajną współpracę z redakcją „Głosu" w miesiącu marcu br. otrzymali cenne nagrody książkowe korespondenci: Bolesław Pleśniarski z Nowego Tomyśla, Włodzimierz Starosta ze Śremu, Wacław Krzywicki z Gorzowa, Jerzy Chudzikiewicz z Wolsztyna, Maria Pelińska z Lubska, Ryszard Żółty z Kalisza, Emil Kowalczyk z Zaniemyśla, Franciszek Kierecki z Obornik, Kazimierz Mendykowski z Babimostu, Marian Antczak z Błaszek, Marian Kaczmarek z Bledzewa, Kazimierz Odziomek z Gorzowa, Wiktor Wiśniewski z Gorzowa, Danuta Bilczyńska z Kalisza, Franciszek Nowinowski z Koła, Wincenty Świejkowski z Kórnika, Zofia Łagodzińska z Gubina, Stefan Bombiński z Pobiedzisk, Włodzimierz Bielerzewski z Lubska, Albert Małecki z Mogilna, Mieczysław Rotter z Żar, Henryk Staszewski ze Skalmierzyc Nowych, Jerzy Grześkowiak z Zaniemyśl, Marian Szulczyński z Zielonej Góry, Władysław Czuchraj z Żukowa, Władysław Młynarz z Kościana i Zygmunt Kowalski z Kleczewa.

Za szczególnie dobre artykuły przyznała redakcja dwie premie pieniężne. Uzyskali je: ob. Idzi Kupczyk z gromady Świba, powiat kępiński za artykuł o nawiązaniu przyjaznej korespondencji nauczycielstwa polskiego z pedagogami Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz Ryszard Żółty z Kalisza za krytyczny artykuł o biurokracji.

Przy wyznaczaniu premii redakcja brała pod uwagę nie tylko ilość zamieszczonych materiałów w dzienniku, lecz również ilość nadesłanych notatek i aktywność korespondentów w kołach i klubach korespondentów. (P)

Z podróży rowerem

Migawki z pow. gostyńskiego

Gostyń na przyjezdnym robi wrażenie ładnego i schludnego miasta. Można by je porównać do pięknej i dobrej gospodyni, która nie tylko dba o własny wygląd, ale o całe swoje gospodarstwo. Zawsze jest tutaj odświętnie, miło. Cóż to wszystko znaczy, kiedy ma jeden, może — jeśli chodzi o zewnętrzny wygląd — jedyny „zeler". Miasto jest zezowate! Co wieczór w jednej części miasta palą się jasne żarówki, w drugiej zaś lampy gazowe muszą zastąpić oświetlenie elektryczne. Podobno nie dopisał w elektryfikacji Gostynia kościański podokręg ZEOP.

*

Do spraw zawiłych i trudno zrozumiałych zaliczyć należy oświetlenie w kawiarni PSS przy ul. Kolejowej (dawniej firma Jazierski). Z chwilą mrugnięcia znaczącego żarówek kelnerka zapala tam lampy gazowe, nie gasząc słabo świecących żarówek. Wydaje nam się, że jest to niepotrzebne obciążenie lokalnej słabej sieci elektrycznej. A może ma to swoje uzasadnienie?

*

Przejeżdżający rowerem z Gostynia w stronę Piasków słyszy terkotanie orzących traktorów. To praca wiosenna na polach PGR, Drzęczewo, mimo słabego, wiosennego kapuśniaku, który pruszy z ołowianego nieba.

I w grabonowskim gospodarstwie państwowym ruch i ożywienie. Wszyscy idą do prac związanych z siewami i orką. Pusta wioska wygląda odświętnie mimo pracowitego wtorku. Zamieciona droga, uporządkowane obejścia — aż miło patrzeć! Jak widać, akcja porządkowa jest tu w pełni i codziennie realizowana.

*

W Siedlcu dziewczęta zabrały się z łopatami do prac przy domowych ogródkach. Kopią i szykują kwietniki, piękne rabaty, klomby. Przedzierające się przez chmury słońce rozjaśnia śmiejące się i zadowolone buzie ogrodniczek.

O piękny wygląd swej wsi nie dbają zato starzy rolnicy. Stosują tu jeszcze przestarzałe formy gospodarowania. Wielka ilość gospodarstw prezentuje jako okaz i dowód swego zacofania olbrzymie sterty nawozu na gnojnikach urządzonych tuż pod oknami i wejściem domów. Będzie to miejsce wylęgu much, wszelkiego robactwa, skoro tylko słońce lepiej przygrzeje! Może rolnicy tamtejsi zrobią nareszcie porządek z tym niechlujstwem i gnojniki przerzucą za obejścia gospodarskie!

*

Gnojników przy domu nie zobaczy się w Babkowicach. I tu rolników nie widać w całej wsi. Tylko dziewczęta kopią ogródki. Wszyscy starsi przy siewach. Trzeba bowiem dobrze siewy przeprowadzić, by były plony lepsze niż w ub. roku. Wieś przecież współzawodniczy z Czeluścinem, położonym na drugim końcu gminy pępowskiej.

*

Stąd 6 km do stacji kolejowej w Pępowie. Jest już ciemno. Światełko latarki kieszonkowej wskazuje kierunek skrzypiącemu rowerowi. Za tzw. bażantarnią zabudowania PGR-owskie mrugają światłami elektrycznymi.

Ale w dali cała seria nowych świateł, łudząco przypominających miasteczko lub jakiś ważny węzeł kolejowy. To Gębice, Krzekotowice i inne wioski spółdzielcze, które zostały włączone do głównej sieci elektrycznej. Tam jest już jasno. Przy takim oświetleniu chętniej bierze się do ręki książkę i gazetę.

A na uboczu skromnie migocze światło lampy naftowej, która zejdzie niebawem do lamusa wspomnień w ślad za łuczywem i świecą.

J. PIEPRZYK

U najmłodszych budowniczych socjalizmu

Praca w organizacji dziecięcej staje się z każdym dniem coraz bardziej wszechstronna i ciekawa. Organizacja coraz lepiej spełnia rolę pomocnika szkoły w rozszerzaniu i pogłębianiu wiedzy dzieci, w kształtowaniu świadomości patriotycznej i wychowaniu odważnych i dzielnych budowniczych socjalizmu, bojowników o sprawę klasy robotniczej.

Jedną z drużyn harcerskich w pow. jarocińskim, która spełnia w większości te zadania jest drużyna im. Wandy Wasilewskiej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Pleszewie. Drużyna ta powstała w 1946 r. wówczas kiedy praca całej organizacji opierała się jeszcze na ideach angielskiego skautingu.

Początkowo praca była nieplanowa i niesystematyczna, prowadzona raczej od obozu do obozu. Zmiana tego stanu rzeczy następowała z roku na rok. Rok szkolny 1950/51 przyniósł zasadniczą zmianę w pracy drużyny. Organizacja ZMP-owska przydzieliła i do tej drużyny swoją aktywistkę — młodą nauczycielkę Władysławę Janiak na funkcję przewodnika drużyny. Praca w drużynie stała się ciekawszą, ożywioną i drogą dla każdej harcerki i każdego harcerza. Prowadzą ją wybrane we wrześniu spośród całej drużyny rady zastępów i drużyny pod kierownictwem przewodniczek zastępów — aktywistek ZMP z koła przy gimnazjum.

Pierwszym zadaniem jakie postawiła sobie drużyna, to pomoc szkole w walce o wyniki nauczania. Dlatego też zastępy przeprowadzają takie pogadanki jak „Młodzi miczurinowcy", „Podróż po mapie", „Stalin — przyjaciel dzieci" i inne mając na celu pogłębienie wiadomości zdobytych w szkole. Drużyna przeprowadza również po każdym okresie wspólnie z gronem nauczycielskim narady produkcyjne. Tak np. na naradzie po półroczu dziewczynki postanowiły prowadzić system trójkowy w samopomocy i dopilnować pełną frekwencję na lekcjach.

Duże osiągnięcia ma drużyna do zanotowania w pracy świetlicowo—artystycznej urządzając wieczorki i akademie dla całego społeczeństwa. W konkursach gazetek ściennych urządzanych przez Wydział Harc. ZP drużyna zajęła dwa razy drugie miejsce zdobywając liczne nagrody i dyplomy. Drużyna prowadzi również prace społecznie użyteczne, takie jak: zbiórka złomu, którego zebrano około dwóch ton, wykonywanie pomocy szkolnych np. ruchome abecadło, liczmany, albumy, gablotki.

Drogowskazem w pracy drużyny jest nowe prawo i przyrzeczenie harcerskie. W związku z zakończeniem ŚTM w dniu 1. 4. 1951 r. odbyła się właśnie uroczystość składania przyrzeczenia przez harcerki i harcerzy, którym zostały zarazem wręczone legitymacje i oznaki.

Duże zainteresowanie dla pracy drużyny harcerskiej okazuje komitet rodzicielski, który urządził już dwie zabawy dziecięce i ostatnio zakupił 60 oznak harcerskich. Na podkreślenie zasługuje również pomoc ze strony kierownika szkoły Budasza.

Mimo poważnych osiągnięć drużyna posiada i pewne braki. Do pracy w drużynie nie zostali wciągnięci jeszcze wszyscy członkowie organizacji, skutkiem tego brak wciąż pełnej frekwencji na zbiórkach. Pracą poszczególnych zastępów winny w większym stopniu zainteresować się wychowawcy klas.

Patrząc ogólnie na pracę drużyny harcerskiej można zauważyć, że rośnie w niej młode pokolenie, które będzie w stanie doprowadzić do zwycięskiego końca budownictwo socjalistyczne w Polsce.

OWCZARSKI JÓZEF
korespondent „Głosu"

9 KRONIKA KWIECIEŃ

PONIEDZIAŁEK
Marii, Hugona

Słońce w.: 5.11
zach.: 18.39
Księżyc w.: 5.43
azch.: 22.49

Wczoraj analfabetką dziś członkiem GRN

Powiat żniński należy do tych nielicznych powiatów, które zakończyły akcję początkowego nauczania. Dnia 21 grudnia 1950 roku w rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina, ukończyło kurs początkowego nauczania 379 absolwentów. Duży wkład pracy włożyły wszystkie organizacje, lecz najwięcej do likwidacji analfabetyzmu przyczyniło się zawsze ofiarne w pracy nauczycielstwo. Absolwenci kursu włączyli się do ogólnej pracy społecznej, chcąc okazać swą wdzięczność Polsce Ludowej za umożliwienie osiągnięcia im drogi do awansu.

Aktywistka Kół Gospodyń Wiejskich **Leokadia Majchrzak** z Dziewierzewa, wykazująca wybitne zdolności, pracowała pilnie nad sobą. Przestała być analfabetką i dziś piastuje zaszczytne stanowisko członka Gminnej Rady Narodowej w Żarczynie.

Po ukończeniu kursu początkowego nauczania w roku 1950 **Mieczysław Rozpłochowski** jest dziś uczniem VII klasy w szkole dla pracujących. Po ukończeniu szkoły w roku bieżącym, uzyska niewątpliwie awans społeczny, na który naprawdę zasłużył. (E. K.)

Tylko systematyczne opryskiwanie drzew zwalczy szkodników

W walce o podniesienie plonów z ha niepoślednią rolę odgrywa zwalczanie wszelkiego rodzaju szkodników i grzybków, które zmniejszają zbiory nieraz o 50 proc. oraz obniżają ich jakość. Dlatego też Inspektorat Ochrony Roślin w Prezydium WRN w Poznaniu położył w bież. roku specjalny nacisk na skrupulatne przeprowadzenie w terenie walki z wszelkimi szkodnikami.

Ref. Ochrony Roślin w Prez. PRN w Gostyniu zorganizował w pierwszych dniach marca br. zimowe opryski drzew owocowych karboliną sadowniczą, przede wszystkim w gm. Pępowo i Krobia, w których to gminach jest najwięcej drzew owocowych. Opryskiwano tu 30 tys. drzew w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych oraz w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Nie opryskano natomiast w wymienionych gminach drzew owocowych przydrożnych (6 tysięcy drzew w samej gminie Krobia) a to z braku funduszów na ten cel. Walka ze szkodnikami drzew owocowych będzie tylko wówczas skuteczną, gdy objęte nią będą wszystkie drzewa owocowe na danym terenie i gdy prowadzona będzie systematycznie i dokładnie. To winny sobie uświadomić Prezydia GRN we wspomnianych gminach i postarać się o kredyty na dokonanie oprysków letnich drzew przydrożnych.

W pozostałych gminach pow. gostyńskiego opryskano karboliną sadowniczą około 30 proc. drzew.

Ref. Ochrony Roślin opracował dokładny plan oprysków na kilka lat, który obejmuje opryski zimowe w 2 gminach rocznie. Zgodnie z tym planem opryski letnie obejmują ok. 50 proc. drzew owocowych w skali powiatowej. (ard)

Ziemniaki... w mundurkach

Gospoda nr 2 we Wrześni — to wzorowy i estetyczny lokal, w którym świat pracy chętnie spożywa śniadania, obiady i kolacje. Zdawałoby się, że nie ma nic, co mogłoby zmącić spokojny bieg pracy tej gospody.

Lecz, o zgrozo! Amatorzy śledzia w śmietanie dostają do niego ziemniaki w... mundurkach.

Nie chodzi tu o obieranie ziemniaków, bo wszyscy z pewnością umieją to robić, lecz o fakt umycia rąk, które są dość mocno zabrudzone po tej czynności. (Ta-da)

Świetlica w niebezpieczeństwie

Świetlica ZMP w Kostrzynie posiada jedną dużą salę, dwie mniejsze i przedsionek. Półtora roku było głucho w świetlicy, a gnuśność przerywały pijackie awantury, urozmaicone bójkami.

Wybrany na gminnego przewodniczącego ob. Lusza postarał się o stół do tenisa stołowego i gry. Zabrakło jednak przewodniczącemu wytrwałości i, zadowolony z „osiągnięć", nie dostrzegł, że w przedsionku jest sterta śmieci, że w świetlicy grywa się w karty, oraz, że zapaleni tenisiści zamienili świetlicę na salę sportową — „rąbiąc" piłeczką od godz. 17 do 20. Nieregularnie otwiera się świetlicę.

Czy, nie należałoby zwołać zebrania koła, ustalić zespół redakcyjny gazetki ściennej i powołać sekcję kulturalno - oświatową - artystyczną?

Zarząd Powiatowy ZMP w Środzie powinien pouczyć i pomóc miejscowemu kołu, by praca świetlicowa poruszyła się we właściwym kierunku.

MICHAŁ KUBIAK
korespondent „Głosu"

Szczotką ryżową

W Miejskiej Górce - ciemno

„Obywatelu, uważajcie!"

„O, przepraszam!"

„Co to" Czy Pan nie widzi, że idę!'

„A właśnie, że nie widzę!"

Takie oto dialogi od pewnego czasu słyszy się na ulicach Miejskiej Górki. Otóż to przemiłe miasteczko, mające własną, dużą gazownię, bardzo słabo, a raczej wcale nie oświetla swego grodu. Nawet na skrzyżowaniach ulic nie zapala się tu lamp. Często zdarza się, że samochody, przejeżdżające przez miasto, mylą drogę i jadą najczęściej w złym kierunku.

Pytamy Szanowną Miejską Radę Narodową, czyja to wina? Czy samej Miejskiej Rady Narodowej, czy też zapalającego latarnie? Co prawda teraz nadchodzi lato, ale ... latem nocą też jest ciemno. (Ino)

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (II piętro), narożnik ul. Marcelińskiej. Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; dział depesz 78-14; nocny (po godz. 22.00) 64-72.

PRENUMERATĘ na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P. P. K. „RUCH" Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4.05; kwartalnie zł 12,15; półrocznie zł 24,30. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 75-65 Nr konta PKO V-6714

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R. S. W. „PRASA" Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7.00 — 16.30, w soboty do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Tłoczono: Zakłady Graficzne im Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39 — dział: ul. Zwierzyniecka 3. K-2-15115 STRONA 4 Nr 96 AB